

# Stanisław Jankowski

---

## Kilka refleksji na temat roli państwa w gospodarce polskiej

---

Acta Scientifica Academiae Ostroviensis nr 17, 5-15

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW JANKOWSKI

## KILKA REFLEKSJI NA TEMAT ROLI PAŃSTWA W GOSPODARCE POLSKIEJ

### DLACZEGO KAPITALIZM?

Państwo – na podstawie gospodarki socjalistycznej – nie sprawdziło się jako przedsiębiorca. Nie potrafiło bowiem dać sobie rady z rosnącymi kosztami wytwarzania, malejącą efektywnością wykorzystania zasobów, nierównowagą gospodarczą, utajnionym bezrobociem, niską jakością produkcji i inflacją. Warto podkreślić, że państwo – jak każdy podmiot gospodarczy – ma ograniczone zasoby i kompetencje swych przedstawicieli, czyli urzędników i polityków. Jednak przy dużych kompetencjach, angażując się często – pod wpływem nacisków przedstawicieli poszczególnych branż lub niektórych polityków dla doraźnej popularności – w najrozmaitsze odcinkowe interwencje, nie może sensownie wykorzystywać swoich ograniczonych możliwości. W rezultacie cierpi na tym całe społeczeństwo, gdyż rozwój gospodarczy w tych warunkach będzie wolniejszy.

Wielokrotnie podejmowane próby reformowania gospodarki nakazowo-rozdzielczej okazały się nieskuteczne. Upowszechniała się niewiara w sens wysiłków, mających na celu uzdrowienie gospodarki socjalistycznej. Stąd wniosek, że jedynym sensownym rozwiązaniem był wybór „wypróbowanej” kapitalistycznej gospodarki rynkowej. Ten kierunek przemiany systemowej zyskał nawet przejściowo zrozumienie społeczeństwa, tym bardziej, że pierwszy premier III Rzeczypospolitej zapowiedział zbudowanie w Polsce społecznej gospodarki rynkowej. Jednak dotychczasowa praktyka świadczy o tym, że zwyciężyła inna odmiana kapitalizmu – model neoliberalny, w wersji monetarystycznej, zbliżony do wzoru amerykańskiego, opartego na indywidualnym sukcesie i szybkim zysku.

### CHARAKTER GOSPODARKI RYNKOWEJ

Fundamentem rynkowej organizacji gospodarki jest konkurencja oraz mechanizm popytu i podaży. Konkurencja wyzwala inicjatywę, stwarza zachęty do innowacji technicznych, organizacyjnych i produkcyjnych, zmusza podmioty gospodarcze do lepszego wykorzystania ograniczonych środków, większej wydajności, słowem do stałego zwiększania efektywności gospodarowania. Konkurencja i mechanizm rynkowy zapewniają

podmiotom gospodarczym szeroką swobodę działania. Mają one nieskrępowaną możliwość wyboru profilu produkcji i usług, rodzaju inwestycji, sposobu alokacji posiadanego kapitału, obrotu towarami i usługami.

Pełna wolność gospodarcza oznacza podejmowanie samodzielnych decyzji, dotyczących produkcji, alokacji, konsumpcji, siły roboczej i kształtowania cen. Warunkiem urynkowienia gospodarki jest więc istnienie samodzielnych przedsiębiorstw i ich nastawienie na powiększanie nadwyżki finansowej.

Wolność gospodarcza, zaliczana do konstytucyjnych swobód obywatelskich obejmuje więc – obok wolnej przedsiębiorczości – swobodną konkurencję. Ochrona konkurencji w konstytucji wprowadza równość wszystkich podmiotów gospodarczych wobec obowiązującego prawa.

Podstawowe gwarancje ochrony swobodnej konkurencji w państwach realizujących model gospodarki rynkowej zapewnia przede wszystkim ustawodawstwo antymonopolowe. Jego celem jest eliminowanie możliwości zapewnienia sobie przez niektóre podmioty gospodarcze lub ich zgrupowanie dominującej pozycji na rynku, kosztem innych uczestników obrotu. Monopolizacja rynku narusza przede wszystkim prawa konsumenta, bo prowadzi do wysokich cen.

Konkurencja pomiędzy jednostkami oraz zbiorowościami ludzkimi o wszystkie dobra istnieje tak dawno, jak stosunki ludzkie. Prawdopodobnie nie ma takiego okresu w historii społeczeństwa, w którym zabrakłoby konkurencji.

Formy walki konkurencyjnej, jej rozległość oraz przepisy zabezpieczające społeczeństwo przed bezprawiem zmieniały się nieustannie. Zależało to od środowiska, czasu, postępu technicznego, jak również od czynników natury politycznej, społecznej i etycznej.

W krajach o gospodarce rynkowej regulatorem rozwoju podmiotów gospodarczych jest prawo konkurencji. Kształtuje ono właściwe reguły gry rynku, dynamizuje działania rozwojowe i prokonsumenckie, promuje podmioty z inicjatywą i przedsiębiorczością. Stąd też zakres przepisów tego prawa jest szeroki.

Rola państwa polega głównie na ujęciu w formie prawa środków służących do zwalczania nieuczciwej konkurencji, aby umożliwić ściganie nadużyć osobom, których prawa naruszono. W wypadkach, gdy zostają naruszone interesy materialne czy moralne szerszego ogółu, szczególnie jeżeli idzie o wykroczenie karne, państwo interweniuje samo bezpośrednio przez odpowiednie swe organy administracyjne lub sądowe. Jednakże zbyt daleko posunięty interwencjonizm państwa, duże skrępowanie swobody podmiotów gospodarczych przepisami prawa może być niekorzystne i wyrzucić ujemny wpływ na normalny rozwój produkcji lub obrotu dóbr.

W omawianej dziedzinie, jak zresztą i w wielu innych, potrzebne jest zachowanie pewnego umiaru, również z tego powodu, że często chodzi o kwestie niezmiernie skomplikowane, trudne do zaopiniowania i wymagające odpowiedniego, racjonalnego ich traktowania.

Rynek jest niezastąpionym mechanizmem regulacyjnym gospodarki, zarówno w skali mikro- jak i makroekonomicznej. Jest też najbardziej obiektywnym weryfikatorem wszelkiej działalności gospodarczej. Dokonuje alokacji czynników produkcji (kapitału, siły roboczej, surowców i energii) i rozwija siły wytwórcze, ale też rozwarstwia i polaryzuje gospodarkę i społeczeństwo w każdym zakresie (ludzi, grupy społeczne, przedsiębiorstwa i regiony kraju, a w skali globalnej poszczególne gospodarki). Powoduje bogacenie się jednostek i krajów jednej strony i ubożenie jednostek i krajów drugiej strony. A więc bogaci się bogatszymi, a biedniejsze biedniejszymi. Relacje te, choć nie zawsze, mogą mieć charakter względny.

Rynek działa więc z reguły na korzyść silniejszych i na niekorzyść słabszych. W skali globalnej utrwała się podział świata na bogate centrum (dwadzieścia kilka krajów) i biedne (w różnym stopniu) peryferie (ponad 100 krajów).

W tym kontekście nasuwa się pytanie, czy przejście Polski na system gospodarki rynkowej daje jej szansę na rychłe wejście do owego „centrum”, czy też w długim okresie, liczącym na pokolenia, znajdzie się w kręgu krajów „peryferyjnych”, biednych, z ciągłymi kłopotami gospodarczymi i społecznymi. Próba rzeczowej odpowiedzi na to pytanie przez elity polityczne i intelektualne jest niezbędna, gdyż istniejąca w Polsce iluzja, że rozwinięta gospodarka rynkowa automatycznie niejako usadowi nas szybko w „centrum” bogatych, może spowodować rozgoryczenie i frustrację społeczeństwa na miarę wrzenia rewolucyjnego.

Polska współcześnie reprezentuje sobą, pod wieloma względami, wzorzec wczesnokapitalistyczny. Przejawia się to m.in. w powstawaniu najpierw kapitału kupieckiego, pazernego bogacenia się, wzrostu różnych dewiacji społecznych i gospodarczych, w postaci choćby pospolitej przestępczości i afer gospodarczych oraz braku wizji rozwojowej gospodarki i państwa. Natomiast nadzieje społeczeństwa na szybki wzrost konsumpcji zostały rozbudzone ponad polskie możliwości. Intelektualnie i emocjonalnie społeczeństwo jest dojrzałe do kapitalizmu rozwiniętego, zaś ekonomicznie tkwi w jego początkowym etapie. Bliżsi więc jesteśmy kapitalizmowi latynoamerykańskiemu niż europejskiemu. Grozi nam zatem uformowanie się wąskiej i bogatej grupy u szczytu, niewrażliwej na potrzeby społeczne oraz szerokich warstw biedy na dole.

### **ILE PAŃSTWA – ILE RYNKU?**

W świecie realnym istniały, istnieją i z pewnością będą istnieć różne systemy gospodarki mieszanej. Odnosi się to do form własności, zakresu konkurencji, roli rynku i państwa, typów polityki gospodarczej, zakresu i form interwencjonizmu państwowego, organizacji i uprawnień instytucji rynkowych itd. Nie ma też jednego rynku, jest wielość rozmaitych rynków. Różnią się one specyfiką (barwą) narodową, regionalną lub lokalną. Wszystkie one w rozmaity sposób zazębiają się w poszczególnych państwach. Wizerunek tych rynków często staje się nieklarowny dla obserwatora lub badacza także przez różne – widoczne i niewidoczne – formy interwencji państwa lub władz lokalnych. Przykładanie do takich sytuacji – zmiennych w czasie – schematu, ograniczonego do pytania: ile państwa – ile rynku, jest ogromnym uproszczeniem. Próbuje się w ten sposób wtłoczyć skomplikowaną rzeczywistość gospodarczą i społeczną w, z góry założone, abstrakcyjne ramy, zamiast analizować tę rzeczywistość i dostosowywać do niej efektywne metody działania.

W dobrze funkcjonującej gospodarce muszą istnieć komplementarne i zrównoważone relacje między rynkiem i państwem. W Polsce, w dalszym procesie reformowania gospodarki państwo winno się przyczyniać do wzmacniania gospodarki rynkowej.

Należy unikać doktrynerstwa w stosunku do rynku, jak również wiary w omnipotencję polityków. Takie postawy wyłaniają się z dotychczasowej dyskusji w Polsce na temat zakresu ingerencji państwa w sprawy gospodarcze. Rola gospodarcza państwa oceniana jest na ogół nie z punktu widzenia racjonalności gospodarowania, lecz wyznawanej doktryny. Wyznawcy koncepcji neoliberalnych przesadnie akcentują negatywne konsekwencje gospodarki państwowej, zwłaszcza z okresu istnienia systemu nakazowo – rozdzielczego. Natomiast zwolennicy społecznej gospodarki rynkowej lub gospodarki mieszanej akcentują przesadnie alokacyjne niesprawności rynku. Społeczna gospodarka rynkowa określana jest niekiedy jako trzecia droga rozwoju gospodarczego, między skrajnym liberalizmem, a totalitarnymi systemami stworzonymi przez Stalina i Hitlera.

Nie ma do tej pory, ani w teorii, ani w praktyce gospodarczej, zobiektywizowanych kryteriów do formułowania zaleceń o zakresie roli państwa w gospodarce. Opinie wyrażane na ten temat mają cechy wartościowań ideologicznych, a więc są bardzo zróżnicowane. Wszyscy na ogół zgadzają się, poza doktrynalnymi liberałami, że wiele zmian systemowych może dokonać tylko państwo. Ono musi być odpowiedzialne za ustabilizowanie finansów, a przede wszystkim stłumienie inflacji i uporządkowanie polityki fiskalnej, monetarnej i dochodowej. Tylko państwo może do-

konać zmian instytucjonalnych w zakresie - przykładowo - bankowości, giełd, ubezpieczeń i administracji publicznej. Jedynie ono może przeprowadzić denacjonalizację i stworzyć odpowiednie warunki dla prawidłowego funkcjonowania sektora prywatnego. Aktywna rola państwa jest więc nieodłączną cechą transformacji systemowej w krajach postkomunistycznych. W miarę rozwoju gospodarki rynkowej państwo będzie się wycofywało z różnych sfer działalności lub poważnie ograniczało swój udział.

Argumenty zwolenników interwencji państwa w gospodarce (pozytywne skutki aktywnej polityki ekonomicznej).

Rynek pozostawiony sam sobie prowadzi - zdaniem wyznawców aktywnej polityki gospodarczej - do różnych zjawisk negatywnych, których źródła tkwią immanentnie w samym systemie gospodarki rynkowej. Oto lista najważniejszych niedoskonałości (błędów) działania mechanizmu rynkowego, które potrafi łagodzić - w dużym stopniu - polityka gospodarcza państwa.

Rodzi nadmierne dysproporcje dochodowe pomiędzy poszczególnymi ludźmi, grupami ludzi i regionami.

- Jest to możliwe z powodu dominującej własności prywatnej, która umożliwia ludziom zdobywanie i gromadzenie bogactwa, także dzięki dziedziczeniu, a nie własnej pracy;
- Wymaga dla swego funkcjonowania istnienia stałego bezrobocia;
- Nie jest w stanie wyeliminować wahań cyklicznych w rozwoju gospodarczym, powodujących niepewność zatrudnienia i inflacji;
- Jest zupełnie bezradny wobec tendencji monopolistycznych i dominacji wielkich korporacji na różnych rynkach;
- Nie może dostarczać społeczeństwu wielu dóbr publicznych na szczeblu podstawowym (ochrona zdrowia i środowiska naturalnego, pomoc społeczna, edukacja, obronność państwa, bezpieczeństwo obywateli). Popyt na dobra publiczne rośnie szybciej niż na materialne dobra konsumpcyjne. Zdolność państwa (polityki gospodarczej) do zaspokajania popytu na powyższe dobra publiczne jest wyższa niż rynku;
- Nie potrafi zlikwidować negatywnych efektów zewnętrznych, czyli szkód i strat społecznych, powodowanych przez produkcję wyrobów dającym wytwórcom zysk, lecz zagrażających środowisku (np. samochodów bez katalizatorów spalin);
- Tylko państwo potrafi szybko i skutecznie upowszechnić w skali gospodarki narodowej pozytywne skutki zewnętrzne, związane z postępem naukowo-technicznym (nowe wyroby i technologie oraz oszczędności pracy żywej i uprzedmiotowanej);
- Nie jest w stanie tworzyć porządnej struktury gospodarczej;

- Nie potrafi bronić indywidualnych producentów i konsumentów przed nieuczciwą konkurencją innych partnerów, w tym także zagranicznych. Państwo potrafi to robić skutecznie przy pomocy prawa (zakazy, nakazy, zezwolenia, kontyngenty, cła);
- Powoduje niekorzystny wpływ reklamy w postaci wypaczonego krytycyzmu nabywców.

Argumenty przeciwko inwestycji państwa w gospodarce (negatywne skutki aktywnej polityki ekonomicznej)

Przeciwnicy interwencji państwa w gospodarce odrzucają argumenty zwolenników aktywnej polityki ekonomicznej i przeciwstawiają im własne.

Państwo zakłóca immanentne mechanizmy dostosowawcze gospodarki rynkowej, dzięki którym rynek samodzielnie doprowadza gospodarkę do równowagi. Inaczej mówiąc:

- destabilizuje homeostatyczne właściwości gospodarki rynkowej;
- interwencja państwa ogranicza wolność gospodarczą jednostek i zespołów oraz ich odpowiedzialność, gdyż poprzez system prawny hamuje ich inicjatywy i aktywność;
- aparat państwowy nie jest zdolny do podejmowania trafnych i skutecznych decyzji, bo jego informacje są najczęściej niepełne i spóźnione lub niekiedy nieprawdziwe;
- urzędnicy państwowi różnego szczebla (decydenci) nie ponoszą odpowiedzialności materialnej za podejmowane błędne decyzje ekonomiczne, podczas gdy biznesmeni za błędy płacą własnym majątkiem;
- brak materialnej odpowiedzialności za błędne decyzje "skutkuje decyzyjną arbitralnością rządzących i pasożytniczymi przywilejami beneficjentów państwowo-samorządowej pomocniczości";
- interwencja państwa zakłóca procesy konkurencji, a zwłaszcza układ cen, dając tym samym fałszywe sygnały rynkowe, podczas gdy cena jest najlepszym nośnikiem informacji,
- państwowy aparat gospodarczy generuje zjawiska korupcyjne;
- państwo - ze względów politycznych - chroni dotacjami niektóre segmenty gospodarki;
- rosnący udział państwa w gospodarce prowadzi do wzrostu biurokracji, a ta z kolei obniża skłonność ludzi do innowacji, oszczędzania i inwestowania;
- państwo, poprzez swoją opiekuńczość socjalną, tworzy postawy roszczeniowe w okresach trudności gospodarczych;
- państwo ma tendencję do koncentrowania inwestycji budżetowych głównie w sektorze publicznym;

- państwo dąży do pomyślnej koniunktury gospodarczej najczęściej w okresie wyborów parlamentarnych;
- urzędnicy sektora publicznego mają skłonność do tworzenia monopolu informacji gospodarczych;
- powstają monopole państwowe nie będące monopolami naturalnymi;
- występuje nieuzasadniony ekonomicznie wzrost tzn. kosztów transakcyjnych;
- niedoskonała alokacja zasobów;
- często występuje powiązanie polityki ekonomicznej z systemem politycznym, którego przedstawiciele mają niekiedy cele pozarynkowe;
- państwo ma skłonność do tworzenia urzędów, jako sposobu rozwiązywania nowych problemów.

#### Rola rynku i państwa w zmianach strukturalnych

W procesie rozwoju gospodarczego zmieniają się relacje między poszczególnymi elementami systemu ekonomicznego, zwane zmianami strukturalnymi lub restrukturyzacją. Następują one w zakresie własności, organizacji, produkcji, zatrudnienia, konsumpcji, kwalifikacji, technologii wytwarzania, struktury społecznej i jakości powyższych dziedzin. Zatem każdy rozwój gospodarczy zakłada zmiany strukturalne, które są zarówno konsekwencją, jak też przyczyną rozwoju gospodarczego.

Dynamika zmian strukturalnych jest różna w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej. Najwyższa jest najczęściej w produkcji, zatrudnieniu i konsumpcji. Zmiany strukturalne mogą następować poprzez:

- mechanizm rynkowy, bez ingerencji państwa;
- mechanizm rynkowy z ingerencją państwa;
- sterowane przez państwo centralnymi programami zmian strukturalnych z wykorzystaniem (w różnym zakresie) mechanizmu rynkowego;
- postęp techniczny, czyli takie zmiany techniki, technologii i organizacji produkcji, które przynoszą korzyści ekonomiczne, społeczne i ekologiczne;
- wzrost dochodów realnych, który wywołuje zmiany w strukturze konsumpcji, a w ślad za tym w strukturze popytu i produkcji.
- struktura gospodarcza i jej zmiany, to jakościowy czynnik rozwoju gospodarczego. Może ona być zacofana lub nowoczesna.

Nowoczesna, to taka, która spełnia następujące wymogi (odpowiada następującym kryteriom):

- rzeczowa struktura podaży jest zgodna ze strukturą popytu;
- zdolna do efektywnego wytwarzania produktów i usług;



- wymusza - poprzez konkurencję - stosowanie postępu technicznego.

Struktura zatrudnienia według sektorów zbliżona jest do analogicznej struktury zatrudnienia w krajach wysoko rozwiniętych. Zatrudnienie według sektorów odpowiednio wynosi: w Stanach Zjednoczonych - 3,5%, 25% i 71,5%; w Niemczech - 4,4%, 30,2% i 65,4%; w Polsce - 26%, 31,5% i 42,5%. W żadnej grupie zatrudnienia Polska nie osiągnęła dotąd optymalnych wyników.

Błędy dotychczasowej polityki strukturalnej państwa powinny być - zdaniem liberałów - wyeliminowane poprzez przyspieszenie procesu prywatyzacji, jako jedynej drogi prowadzącej do racjonalnych przekształceń strukturalnych i do zmiany zachowań przedsiębiorstw na bardziej rynkowe. Zachowania rynkowe polegają na bezwzględnym eliminowaniu wszystkich jednostek nieefektywnych lub nisko efektywnych i na promowaniu przedsięwzięć rokujących wysoką efektywność, zdolnych zapewnić produkcji krajowej konkurencyjność na rynkach międzynarodowych. Droga ta jednak prowadzi do nadmiernego regresu produkcji i masowego bezrobocia. Zbyt radykalna "destrukcja uzdrawiająca" prowadzi do długotrwałego pogorszenia warunków bytu społeczeństwa i utraty jego poparcia dla programu transformacji.

Przeciw przyznaniu siłom rynkowym decydującego wpływu na kształtowanie nowej struktury wysuwane są następujące obiekcje:

- zakres niezbędnych zmian systemowych jest olbrzymi, a sprawność i siła oddziaływania mechanizmu rynkowego w fazie przekształceń systemowych jest jeszcze ograniczona z powodu słabej konkurencji i niedostatecznie wykształconych rynków zasobów;
- przekształcenia strukturalne na taką skalę grożą wystąpieniem różnych negatywnych następstw społeczno-ekonomicznych, którym zaradzić może jedynie państwo;
- jeśli istotą restrukturyzacji jest przedkładanie jednych sfer wytwórczości, technik wytwarzania, skali produkcji lub własności i organizacji na inne, to zadania tego w obecnych warunkach może podjąć się tylko państwo, gdyż tylko ono jest zdolne na zróżnicowane traktowanie różnych obszarów gospodarki;
- w dzisiejszym świecie wszystkie rozwinięte państwa kapitalistyczne prowadzą aktywną politykę strukturalną i nie stosują koncepcji pełnego liberalizmu.

## **ROLA PAŃSTWA W PROCESIE DOTYCHCZASOWEJ TRANSFORMACJI**

Próby adaptacji na gruncie polskim rozwiązań neoliberalnych nie zdały egzaminu w okresie dotychczasowej transformacji. Państwo do tej pory

bardzo selektywnie angażowało się w różne sfery życia gospodarczego. Było ono praktycznie nieobecne w kształtowaniu polityki przemysłowej. Nie prowadziło zatem świadomej polityki przemysłowej, a struktura przemysłu pozostawała bez zmian. Kontynuacja takiej polityki hamuje prywatyzację i rozwój rynku kapitałowego, a w konsekwencji transformację. Tak rozumiana i realizowana liberalna przebudowa jest szkodliwa.

Państwo równocześnie bardzo mocno zaznaczyło swą obecność i aktywność w zakresie podatków. Istnieje wiele różnych podatków, a wysokie stopy hamują rozwój przedsiębiorstw – zwłaszcza publicznych. W procesie transformacji chodzi o zmianę, a nie o zanik regulacyjnych funkcji państwa.

Używając przenośni można i trzeba zapytać, czy transformacja, to budowanie nowego gmachu, czy rekonstrukcja istniejącego z nowymi elementami, inną przestrzenią i nowym wystrojem?

Wydaje się, że w pierwszych latach reformy twórcy nowego ładu ekonomicznego i społecznego uważali, że potrzebny jest nowy gmach. Obowiązywała w nim pełna wolność w zakładaniu i funkcjonowaniu przedsiębiorstw prywatnych. W liberalizacji prawa gospodarczego posunięto się aż do likwidacji aparatu policyjnego, ścigającego przestępstwa gospodarcze.

Na przykładzie krajów azjatyckich widać, że państwo może odegrać ogromną, pozytywną rolę w konstruowaniu kapitalizmu. Nie chodziło tam o hamowanie rynku, lecz o swoistą kurację witaminową dla rozwoju przedsiębiorczości, niezdolnej na początku konkurować na rynku międzynarodowym.

W Polsce zabrakło również minimum opiekuńczości państwa, która przeciwdziałałaby desperacji dużych grup społecznych. Wyraźnie „odpuszczono” sobie także edukację, jakby nie widząc związku między poziomem wykształcenia społeczeństwa, a tempem rozwoju gospodarczego.

Od 1992 roku zauważyć można powolną i najczęściej nieśmiałą zmianę poglądów na temat transformacji, jej tempa i metod realizacji. Pragmatyczne podejście do reformy nakazywało zwrócić większą uwagę na kapitał krajowy w prywatyzacji, a rozdawnictwa części akcji pracownikom nie traktowano już jako „bolszewizmu”. Podejmowano też walkę z bezrobociem, ograniczono import i popierano krajowych producentów.

## **POWODY DALSZEJ OBECNOŚCI PAŃSTWA W GOSPODARCE RYNKOWEJ**

W gospodarce rynkowej wzajemne stosunki podmiotów gospodarczych oparte są na zasadach wynikających z działania prawa wartości, jako

regulatora tempa rozwoju ekonomicznego. Prawo to wyzwala konkurencję, która umożliwi kształtowanie cen pod wpływem popytu i podaży. Skutki konkurencji, zwłaszcza dla słabszych podmiotów, nie zawsze są pomyślne. Powstają bowiem – niejako w sposób naturalny – monopole. Proces ten dokonuje się w wyniku koncentracji i centralizacji kapitału i produkcji lub poprzez fuzje i porozumienia różnego typu. Państwo, dbając o zasadę jednakowej siły partnerów działających na rynku, musi przeciwdziałać, przy pomocy prawa, ograniczeniu konkurencji. Tylko ono może zaradzić takim praktykom przy pomocy swego aparatu kontroli i represji.

System rynkowy nie spełnia zadowalająco swoich funkcji w dziedzinie zatrudnienia. Świadczy o tym wysokie bezrobocie w większości wysoko rozwiniętych krajów o gospodarce rynkowej, utrzymujące się od połowy lat siedemdziesiątych. Na tym tle występuje najsilniejsza krytyka systemu rynkowego.

Skoro rynek w tej materii jest zawodny, to przeciwdziałanie negatywnym skutkom bezrobocia należy do państwa.

Mówi się niekiedy, że jeśli największą słabością socjalizmu była niska i spadająca efektywność gospodarowania i z tego powodu on upadł, to największą słabością kapitalizmu jest bezrobocie. W tej słabości upatruje się upadku kapitalizmu.

Państwo może aktywnie oddziaływać na łagodzenie wahań cyklicznych. W okresie recesji działać na jej złagodzenie, a w okresie ożywienia przeciwdziałać wzrostowi inflacji.

Państwo może w interesie producentów i konsumentów prowadzić i finansować rozpoznanie tendencji długofalowych, do czego rynek nie jest zdolny ze względu na dominujące w operacjach rynkowych spojrzenie krótkookresowe.

Otoczenie biznesu coraz słabiej sprzyja przedsiębiorczości. Niekiedy mówi się, iż jest ono mu nawet wrogie. Zamiast powiększenia swobody gospodarowania i obniżenia kosztów mamy coraz więcej ograniczeń, koncesji, zezwoleń, podatków, kontroli i kar. Wymaga ono szybkich i radykalnych reform. Bez nich nawet największa pomoc UE będzie zmarnowana, jak w Irlandii przez pierwszych 13 lat członkostwa w UE. Zreformowane otoczenie gospodarcze, społeczne i instytucjonalne daje szanse szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego.

Rosnąca rola nauki i techniki w życiu gospodarczym i społecznym będzie wymagała coraz większych nakładów na naukę i prace badawczo-rozwojowe (B+R). Tylko państwo – w kraju biednym – będzie mogło gromadzić potrzebne środki. Aktualne nakłady są tak niskie, że znamionują już zapaść innowacyjną Polski.

---

Ekorozwój wymuszać będzie wzrost regulującej roli państwa, aż do globalnego planowania ochrony środowiska w skali światowej.

Państwo w coraz większym stopniu będzie musiało przejmować odpowiedzialność za utrzymanie racjonalnego przyrostu naturalnego.

Konieczne staje się również planowanie i finansowanie lub współfinansowanie szeroko pojętej infrastruktury ekonomicznej i społecznej.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej stworzy nam historyczną szansę dokonania skoku ekonomiczno-cywilizacyjnego. Aby tę szansę w pełni wykorzystać, musimy stworzyć w najbliższych latach bardzo sprawnie funkcjonujące państwo. Potrzebna nam jest nie tylko sprawność funkcjonalno-administracyjna i racjonalność działania, ale także zdolność do perspektywicznego myślenia.